Pytania do przemyślenia:

1) Jacy *aktorzy* społeczni są opisywania w tych tekstach? Jak są nazywani? Jak są dyskursywnie konstruowani?
2) Jakie *działania* podejmują poszczególni aktorzy? Jak te działania są opisywane/konstruowane? W jakich przypadkach aktorzy są aktywni, a w jakich pasywni?
3) Co jeszcze ciekawego udaje się zaobserwować w tym tekście? ;)

Teksty o ETA

Wirtualne wysiłki pokojowe: koniec przemocy ETA

Teresa Whitfield World Politics Review 2011-11-13 22:46:09

Baskijskie ugrupowanie separatystyczne ETA niedawno ogłosiło definitywny koniec swojej działalności zbrojnej, w 52 lata po jego założeniu. Deklarację tę wydano w reakcji na apel z 17 października grupy międzynarodowych mediatorów na czele z byłym sekretarzem generalnym ONZ Kofim Annanem, która zebrała się w San Sebastian w Hiszpanii na starannie wyreżyserowanej konferencji pokojowej zmierzającej do przybliżenia kresu tego, co nazwano "ostatnią konfrontacją zbrojną w Europie".

Sformułowanie to, a także obecność mediatorów, rozzłościły wielu w Hiszpanii, którzy postrzegają działania ETA wyłącznie w kategoriach terroryzmu i od dawna uważali tę organizację za pokonaną siłę. Jednak ta krótka interwencja opłaciła się. Członkowie Batasuny, zdelegalizowanej partii politycznej powiązanej z ETA, podpisali się pod tym apelem międzynarodowym już następnego ranka. Do reakcji ETA doszło zaledwie 36 godzin później.

Postęp w kierunku skłonienia ETA do wyrzeczenia się jej działalności zbrojnej można przypisać wielu czynnikom: skutecznej akcji policyjnej w Hiszpanii i Francji, która zdziesiątkowała tę organizację, intensywnej kampanii prawnej przeciwko Batasunie oraz powszechnemu odrzuceniu przemocy ETA przez społeczeństwo baskijskie. Jednak końca przemocy nie osiągnięto by bez jednostronnego procesu uruchomionego przez Batasunę po upadku rozmów pokojowych rozpoczętych przez premiera Jose Luisa Rodrigueza Zapatero w 2005 roku. Nie mogłoby też do tego dojść bez dyskretnego wsparcia, doradztwa i czasami politycznej osłony zapewnianej przez licznych pośredników międzynarodowych. Ogólnie proces ten obrazuje korzyści "temperowania akcją policyjną" ("policing down") kampanii terrorystycznej, ale też niemożliwość "wytępienia jej akcją policyjną" ("policing it out") - jak ujął to w maju 2008 roku Sir Hugh Orde, były szef Służby Policyjnej Irlandii Północnej - bez jakiejś formy dialogu.

Batasuna i inni członkowie "patriotycznej lewicy" przez długi czas utrzymywali ETA przy życiu swoim poparciem, nawet ulegając jej w momentach wymagających kluczowych decyzji strategicznych. Ich odejście od jej hegemonii nastąpiło w wyniku zamachu bombowego ETA na lotnisku Barajas w Madrycie w grudniu 2006 roku, ataku w którym zginęły 2 osoby i który zadał śmiertelny cios toczącemu się wówczas procesowi pokojowemu. Batasuna doszła do wniosku, że ciągła groźba przemocy terrorystycznej bezpośrednio szkodziła realizacji jej własnych celów politycznych, w tym perspektywicznej niepodległości Basków.

Rząd hiszpański zareagował na powrót ETA do przemocy w 2007 roku ostrą kampanią przeciwko zarówno ETA jak i Batasunie, deklarując że negocjacji już więcej nie będzie. Mimo to

Arnaldo Otegi, lider Batasuny, wciąż był zdeterminowany by osiągnąć cele patriotycznej lewicy innymi środkami. Na spotkaniu z autorką niniejszego tekstu w lipcu 2009 roku wymienił następujące z nich: legalizacja Batasuny, koniec przemocy ETA, koncesje dla jej więźniów oraz to co baskijscy nacjonaliści nazywają ich "prawem do decydowania" - możliwość określenia środkami demokratycznymi natury relacji Basków z Hiszpanią, z gamą opcji obejmującą niepodległość.

Otegi i inni korzystali z rad kilku aktorów międzynarodowych, w tym ich starych sojuszników w Sinn Fein, jak również południowoafrykańskiego prawnika Briana Currina, gdy przystępowali do trudnych dyskusji wewnętrznych z ETA. Sama Batasuna zdecydowanie miała cały proces pod swoją kontrolą - Alex Maskey z Sinn Fein powiedział autorce, że jego organizacja dzieliła się swoim doświadczeniem, ale "nikt nie mówił [Baskom] co mają robić". Lecz Batasuna faktycznie czerpała z rozmaitego wkładu tych podmiotów trzecich. Currin, na przykład, napisał tekst o wchodzeniu Afrykańskiego Kongresu Narodowego w legalną politykę w RPA poprzez Zjednoczony Front Demokratyczny, który rozpowszechniono wewnątrz Batasuny i wśród więźniów ETA.

Sam Otegi został wsadzony do więzienia w październiku 2009 roku, oskarżony o wskrzeszenie Batasuny z polecenia ETA. Ale prace trwały. ETA dała znać, że miała 3 wymagania jeśli miałaby zostać przekonana, że nowy kierunek był możliwy do przyjęcia: konsultacje w łonie bazy radykalnych nacjonalistów, sojusze polityczne w celu stworzenia masowego poparcia i zaangażowanie międzynarodowe. Gdy konsultacje wewnętrzne przyniosły owoce, podtrzymywane zapewnieniami że szanowani partnerzy tacy jak Sinn Fein zachęcali do zmiany, i gdy podjęto kroki w kierunku stworzenia sojuszu z działającymi metodami pokojowymi, choć proniepodległościowymi partiami baskijskimi, Currin mocno pracował nad zaaranżowaniem oświadczenia międzynarodowego. W marcu 2010 roku 6 laureatów Pokojowej Nagrody Nobla znalazło się wśród sygnatariuszy "Deklaracji Brukselskiej", wzywającej ETA do ogłoszenia trwałego i weryfikowalnego zawieszenia broni.

ETA zareagowała we wrześniu 2010 roku, ogłaszając wstrzymanie ofensywnych działań zbrojnych i zadeklarowała trwałe zawieszenie broni w styczniu następnego roku. W lutym członkowie byłej Batasuny przedstawili statuty nowej partii politycznej, która jasno odrzucała przemoc, próbując ponownie wejść do polityki demokratycznej. Hiszpański sąd najwyższy nieznaczną większością głosów wypowiedział się przeciwko legalności nowej partii, ale osoby bliskie Batasunie weszły do proniepodległościowej koalicji celem rywalizacji w wyborach lokalnych i gminnych w maju, zdobywając 25% baskijskich głosów. Ten wysoki wynik wzmocnił pozycję Batasuny. Perspektywa zwycięstwa konserwatywnej Partii Ludowej w zbliżających się wyborach parlamentarnych w listopadzie okazała się dla ETA czynnikiem decydującym.

Wyszukana choreografia, która poprzedziła deklarację ETA podkreśla osobliwość tego długiego procesu. ETA nie mogła się "poddać" rządowi. Dyskretne negocjacje pozwoliły zamiast tego na zorganizowanie konferencji międzynarodowej. Szybka reakcja ETA i oświadczenie Zapatero, które pozytywnie przyjęło tę wiadomość jako zwycięstwo "demokracji, prawa i rozsądku" wskazują na staranne zabiegi w okresie poprzedzającym. Jak doniosła hiszpańska gazeta ABC, Annan konsultował się z Zapatero przed przyjazdem do Hiszpanii w zeszłym miesiącu, czego można by się spodziewać po tak doświadczonym graczu politycznym. Kiedy powiedziano mu, że jego obecność będzie mile widziana, a deklaracja ETA była gwarantowana, słusznie postanowił, że warto było odbyć tę podróż.

Do rozwiązania wciąż pozostają złożone kwestie, m.in. rozbrojenie ETA i los jej więźniów i banitów. Pojednanie będzie przychodzić powoli. Żądania baskijskich nacjonalistów by dać im większy głos w relacjach z Madrytem prawdopodobnie staną się bardziej uporczywe w sytuacji gdy przemoc nie będzie zatruwała atmosfery politycznej. Ale deklaracja ETA jest znaczącym osiągnięciem. Jest wiele mówiącym przykładem wkładu, jaki może wnieść delikatne, nawet wirtualne zaangażowanie międzynarodowe w wysiłkach na rzecz pokoju, w których jedna ze stron - tu rząd hiszpański - oficjalnie zaprzeczała potrzebie takiego zaangażowania.

Teresa Whitfield jest starszym doradcą i pracownikiem Centrum Współpracy Międzynarodowej na Uniwersytecie w Nowym Jorku. Aktualnie kończy książkę na temat wysiłków na rzecz rozwiązania konfliktu baskijskiego.

Hiszpania: 50 lat baskijskiego terroryzmu

Soeren Kern World Politics Review 2009-08-10 23:24:44

Rząd Hiszpanii oskarżył baskijskie ugrupowanie terrorystyczne ETA o odpowiedzialność za następujące po sobie zamachy bombowe pod koniec lipca, w których zginęły 2 osoby, a rannych zostało ponad 50. Te krwawe ataki doszły do skutku gdy ETA (od Euskadi Ta Askatasuna, czyli Baskijska Ojczyzna i Wolność) obchodziła 50-lecie założenia. Analitycy mówią, że ETA, która została poważnie osłabiona w ostatnich latach przez agresywne rajdy kontrterrorystyczne policji w Hiszpanii i Francji, ma nadzieję, że zamachy nie tylko podniosą słabnące morale wśród jej zwolenników, ale też zmuszą hiszpański rząd do powrotu do stołu negocjacyjnego.

Ostatni krwawy atak 30 lipca, w którym zginęło 2 oficerów gwardii cywilnej, miał miejsce na Majorce, hiszpańskiej wyspie wakacyjnej. Siły bezpieczeństwa mówią, że członkowie ETA zdetonowali zdalnie sterowaną bombę umieszczoną pod samochodem policyjnym przed barakami ofiar. Policja później zdezaktywowała inną bombę umieszczoną pod drugim samochodem niedaleko miejsca pierwszej eksplozji. Władze na krótko zamknęły wszystkie porty i lotniska na wyspie aby zapobiec ucieczce zamachowców.

Atak na Majorce miał miejsce zaledwie jeden dzień po tym jak w Burgos na północy Hiszpanii, przed kwaterami mieszkalnymi dla rodzin oficerów gwardii cywilnej przed świtem wybuchła bomba, raniąc 66 osób, w tym śpiące dzieci. Siła eksplozji pozostawiła przed barakami głęboki krater i zmiotła większość fasady 14-piętrowego budynku. Rząd stwierdził, że ETA chciała urządzić masakrę, ale napotkała problemy w zaparkowaniu samochodu przewożącego bombę.

Obserwatorzy mówią, że ETA jest pod presją by pokazać, że wciąż może przeprowadzać ataki pomimo jej osłabienia serią głośnych aresztowań, wśród nich zatrzymania w kwietniu czołowego dowódcy wojskowego Jurdana Martitegiego, trzeciego szefa wojskowego ETA aresztowanego od listopada 2008 roku. Policja schwytała też szefa aparatu logistycznego ETA we wrześniu 2007 roku oraz szefa aparatu politycznego w maju 2008 roku. Niemal 20 innych członków ETA niższego szczebla zostało aresztowanych podczas 3-tygodniowego okresu w czerwcu-lipcu 2009 roku.

ETA została założona 31 lipca 1959 roku, kiedy grupa dysydenckich, radykalnych studentów oderwała się od Nacjonalistycznej Partii Basków (PNV) i formalnie ogłosiła dążenie do baskijskiej secesji. Ugrupowanie to szybko przyjęło stosowanie przemocy: pierwszą ofiarą ETA była licząca 22 miesiące Maria Begona Urroz, zabita w czerwcu 1960 roku bombą na stacji kolejowej w baskijskim mieście San Sebastian. Odtąd ETA zabiła prawie 900 osób w swojej kampanii na rzecz niepodległości Basków.

Jednym z najsłynniejszych ataków ETA było zamordowanie w grudniu 1973 roku hiszpańskiego premiera Luisa Carrero Blanco, wówczas uważanego za faworyta i przypuszczalnego następcę dyktatora Hiszpanii, generała Francisco Franco. Carrero Blanco został zabity gdy eksplozja katapultowała jego samochód w powietrze i spowodowała, że przeleciał on ponad dachem madryckiego kościoła gdzie Carrero Blanco właśnie wziął udział w mszy. Samochód wylądował na balkonie drugiego piętra budynku po drugiej stronie kościoła.

Dekada lat 80-tych stanowiła szczytowy okres baskijskiej przemocy. Najkrwawszym rokiem ETA był rok 1980, kiedy zabito 91 osób, z czego prawie połowę stanowili cywile. Najkrwawszy pojedynczy atak ETA miał miejsce w czerwcu 1987 roku, kiedy 21 osób zginęło, a 45 zostało rannych gdy na parkingu supermarketu w Barcelonie wybuchł samochód-pułapka. Dla porównania, w pierwszej połowie 2009 roku ETA zaatakowała 9 razy, zabijając 3 osoby.

W 1992 roku, w którym Hiszpania organizowała Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie i Universal Expo w Sewilli, ETA obiecywała bezprecedensową kampanię bombową aby rzucić hiszpański rząd na kolana. Ale w marcu tego roku hiszpańska i francuska policja wymanewrowały ugrupowanie aresztując jego całe ścisłe przywództwo podczas nalotu na chatę we francuskim miasteczku Bidart. Był to cios, z którego ETA nigdy w pełni się nie podniosła.

W kwietniu 1995 roku ETA nie zdołała zabić samochodem-pułapką Jose Marii Aznara, przywódcy konserwatywnej opozycji i przyszłego premiera. Podczas swojego urzędowania w latach 1996-2004 Aznar wdrożył politykę kontrterrorystyczną, której powszechnie przypisuje się w zasadzie wykorzenienie ETA.

Wierząc, że może mieć większe powodzenie u następcy Aznara, socjalistycznego premiera Jose Luisa Rodrigueza Zapatero, ETA w 2006 roku ogłosiła "trwałe zawieszenie broni." W oświadczeniu przekazanym baskijskim mediom, ugrupowanie twierdziło, że jego nowym celem było "promowanie demokratycznego procesu w Kraju Basków."

Jednak co okazało się poważnym błędem w rachubach, Zapatero odmówił żądania by ETA najpierw złożyła swoją broń jako warunek wstępny rozmów pokojowych. Przeciwnie, Zapatero wycofał się z porozumienia z opozycyjną Partią Ludową, które sam zaproponował w 2000 roku, stanowiącego że nie będzie rozmów z ETA dopóki nie zgodzi się ona na rozbrojenie. Będący tego następstwem rozłam między dwoma głównymi partiami politycznymi w Hiszpanii ograniczył publiczne poparcie dla negocjowanego uregulowania konfliktu, uniemożliwiając Zapatero spełnienie żadnych żądań ETA. Gdy rozmowy pokojowe szybko znalazły się w impasie, ETA powróciła do przemocy, łamiąc swoje zawieszenie broni zamachem bombowym na lotnisku w Madrycie w grudniu 2006 roku.

Od tego momentu władze hiszpańskie i francuskie przystąpiły do bezprecedensowej rozprawy z ugrupowaniem. Prawie 100 podejrzanych o członkostwo w ETA zostało aresztowanych w Hiszpanii i Francji tylko po zamachu w Madrycie. Obecnie w hiszpańskich więzieniach jest około

700 skazanych lub podejrzanych o działalność w ETA, a kolejnych 150 więzionych jest we Francji. Tymczasem ETA została też osłabiona wewnętrzną walką o władzę między twardogłowymi, którzy chcą kontynuacji kampanii przemocy, a tymi, którzy chcą rozwiązania politycznego.

Chociaż ostatnie ataki udowodniły, że ETA nadal jest w stanie zabijać, bezlitosna presja kontrterrorystyczna częściej przynosi aresztowania komandosów ugrupowania zanim zdążą oni zaatakować. Ponadto szefowie militarni ETA obecnie są w stanie przetrwać ledwie parę miesięcy, a nie lat, przed ich pojmaniem. Jak powiedział hiszpański minister spraw wewnętrznych Alfredo Perez Rubalcaba, "ETA wciąż może wyrządzić nam dużo krzywdy, ale przystąpienie teraz do tego ugrupowania to zakup biletu prowadzącego prosto do więzienia."

ETA, jeszcze tylko jeden, już ostatni krok

Wezwanie do zakończenia działalności skierowane do grupy terrorystycznej, a ogłoszone 17 października podczas konferencji pokojowej w San Sebastián, nie zobowiązuje do bezwarunkowej kapitulacji. Ale tak jak to pokazuje proces w Irlandii Północnej, pewne warunki muszą być spełnione, jeśli naprawdę pragnie się pokoju.

El Periódico de Catalunya

Presja polityczna i stanowczość władz postawiły wreszcie ETA pod ścianą. A jeśli organizacja, zepchnięta na margines, potrzebowała pretekstu, by ogłosić ostateczny koniec przemocy, to wczoraj podała go jej na tacy Międzynarodowa Konferencja na rzecz Pokoju w Kraju Basków, która odbyła się w San Sebastián.

Zgromadzenie ważnych osobistości z zagranicy, nieobecność przedstawicieli hiszpańskiego i baskijskiego rządu oraz wydany na zakończenie pięciopunktowy komunikat to z pewnością wystarczające powody, by terroryści zadeklarowali ostateczną rezygnację z używania siły w najbliższej przyszłości. Co więcej, trudno sobie wyobrazić lepszy moment, by zakończyć ten dramat, a czego z taką mocą domaga się baskijska radykalna lewica.

Chociaż nie brakuje osób, które z nieufnością przyjmują ustępstwa w tekście komunikatu, to jednak wezwanie hiszpańskiego i francuskiego rządu, by podjęły negocjacje, a całego społeczeństwa, by dążyło do pojednania, nie zapominając jednocześnie o ofiarach i o ich rodzinach, pojawiało się już od dawna. Wprawdzie bez stanowczej postawy władz i wymiaru sprawiedliwości organizacja nigdy nie znalazłaby się tak blisko punktu, w którym jest gotowa zaniechać działań terrorystycznych, to jednak dotychczasowe starania nie wystarczyły, by przekreślić tyle lat brutalnej przemocy.

Ci wszyscy, którzy uparcie twierdzą coś przeciwnego, dobrze wiedzą, że w pewnym momencie konieczne będą pewne ustępstwa – nie należy ich mylić z polityczną rekompensatą – by ETA złożyła broń i zniknęła ze sceny. Założenie, że jedyną możliwą do przyjęcia opcją jest bezwarunkowa kapitulacja tej organizacji oznacza ignorowanie historii innych konfliktów, podobnych do tego, który ma dziś miejsce w Kraju Basków.

W istocie konferencja w San Sebastián przyjęła częściowo schemat wprowadzony w życie w Irlandii po to, by zakończyć konflikt, i tam nie od razu domagano się rozwiązania IRA, na początku żądano jedynie definitywnego odejścia od przemocy. W następnej kolejności trzeba było zająć się więźniami politycznymi, tak jak to z pewnością nastąpi w Kraju Basków, i nadal prowadzić politykę zmierzającą w obranym kierunku. Warto o tym pamiętać, aby uniknąć dominacji fundamentalistów.

To logiczne, że na konferencji nie było przedstawicieli Partii Ludowej (PP), zważywszy ich dotychczasową historię. Ale jeśli, jak wszystko na to wskazuje, to oni będą sprawować władzę, kiedy dojdzie do rozwiązania ETA, powinni okazać dalekowzroczność i gotowość do kompromisu. To, że Mariano Rajoy rozważa możliwość kierowania tym procesem wspólnie z Partią Socjalistyczną i Nacjonalistyczną Partią Basków, to dobry znak.

LINKI ZEWNĘTRZNE

Artykuł źródłowy w El Periódico de Catalunya es

Strona El Mundo es

OPINIA

Konserwatywna prasa pisze o „obelżywej farsie”

To był istny „festiwal w San Sebastián”, ironizuje El Mundo, nawiązując do filmowej imprezy odbywającej się co roku w tym baskijskim mieście. Konserwatywny dziennik uważa, że konferencja z 17 października była „obelżywą farsą”, urągającą demokratom, a zwłaszcza ofiarom terroryzmu, gdyż „propagującą absurdalną ideę konfliktu z udziałem dwóch przeciwstawnych obozów będących na równej stopie i mających taką samą legitymizację moralną”.

Deklaracja końcowa jest „pułapką”, dodaje gazeta, który uważa, że „międzynarodowe gwiazdy”, takie jak były sekretarz generalny ONZ Kofi Annan i ekspremier Irlandii Bertie Ahern „posłużyły

do realizacji strategii ETA". Tekst „nie postuluje nawet rozwiązania grupy, ani wydania przez nią arsenału", oburza się El Mundo, a jedynie zaprzestania przemocy. Zawiera natomiast uznanie „wszystkich ofiar", co jest „podstępnym sposobem przyznania statusu ofiar, poprzez zatarcie granic dzielących ofiary od katów".

Konserwatywny dziennik potępia również „cichy współudział" ze strony hiszpańskiego rządu. Zgodził się on bowiem na to spotkanie, którego uczestnicy domagają się od niego przyjęcia „nielegalnego, niezgodnego z konstytucją uregulowania tego, co nazywają 'ostatnią zbrojną konfrontacją w Europie'". El Mundo pisze w konkluzji: „Trzeba liczyć na wyłonienie nowego rządu po 20 listopada [dacie wyborów parlamentarnych], aby ten bardzo zły film zaprezentowany wczoraj w San Sebastián nie został nagrodzony".